

**L**ipsk na przełomie 1792 i 1793 roku był miejscem pobytu wielu działaczy i posłów Sejmu Wielkiego oraz zwolenników stronnictwa patriotycznego. Skupieni oni byli w Komitecie Emigracyjnym, na czele którego stali Hugo Kołłątaj i Ignacy Potocki. Członkowie tej organizacji postawili sobie za cel uratowanie Ojczyzny. Liczono przy tym na pomoc Francji, która 19 listopada 1792 roku uchwaliła deklarację o niesieniu pomocy wszystkim ludom walczącym o wolność. Kościuszko, otoczony sławą bohaterskiego wodza, szybko nawiązał kontakt z członkami Komitetu. Chcąc wykorzystać rodzącą się legendę generała, kierownictwo Komitetu postanowiło wysłać go do Paryża z misją, która miała polegać na uzyskaniu pomocy Francji w planowanym już wtedy powstaniu. Kościuszko wyruszył w podróż, wioząc ze sobą *Memoriał o Polsce* i *Notę o stanie obecnym Polski*. Ponadto Komitet wyposażył go w dwunastopunktową instrukcję, którą miał się kierować podczas rozmów z przedstawicielami władz francuskich. W realizacji swojej misji dużą pomoc otrzymał od wygnanego z Warszawy przez Targowicę posła francuskiego Marie Louisa Descorches'a. Descorches wyjednał także u władz francuskich zgodę na objęcie przez Piotra Parandiera, dawnego sekretarza Ignacego Potockiego, funkcji przedstawiciela dyplomatycznego przy Komitecie Emigracyjnym.

Misja Kościuszki była utrzymana w ścisłej tajemnicy. W podróży towarzyszył mu Rafał Kołłątaj, bratanek Hugona. W czasie przejazdu przez Belgię podróżnicy spotkali się z generałem Charles'em Dumouriezem, dawnym instruktorem konfederatów barskich. Kościuszko, mając francuskiego generała



Hugo Kolltáj, duchowny, działacz polityczny i oświatowy, współtwórca Konstytucji 3 Maja i jeden z organizatorów powstania kościuszkowskiego.

za przyjaciela Polaków, przedstawił mu plany wybuchu powstania. Niestety dwa miesiące później Dumouriez przeszedł na stronę Austriaków i zdradził im polskie plany. Austriacy z kolei informacje te przekazali Rosjanom.

Do Paryża Kościuszko przybył w połowie stycznia 1793 roku. Chcąc zachować anonimowość, przybrał nazwisko Calvados. W tym czasie, po ścięciu 21 stycznia 1793 roku Ludwika XVI, rewolucyjna Francja przeżywała trudny okres. Trzy dni po zgi-

lotynowaniu króla Anglia wypowiedziała Francji wojnę, wkrótce to samo uczyniła Hiszpania. W marcu wybuchło powstanie chłopskie w Wandei. W wielu francuskich miastach miały miejsce rozruchy. W tym samym miesiącu Dumouriez doznał porażki pod Neerwinden i zdradził republikę, a Austriacy zajęli Belgię. W takiej sytuacji w Paryżu nie tylko nie myślano o wsparciu polskich planów, ale rozważano uznanie drugiego rozbioru Polski. Przedłużany kilkakrotnie pobyt Kościuszki w stolicy Francji ostatecznie zakończył się fiaskiem. Polacy nie uzyskali jakichkolwiek obietnic pomocy w przygotowaniach do rozpoczęcia powstania.

A przygotowania nabierały rozpędu. W Dreźnie w maju 1793 roku powstał z inicjatywy Ignacego Działyńskiego, Franciszka Eliasza Aloe i Andrzeja Kapostasa Tajny Komitet Rewolucyjny opowiadający się za przywróceniem Konstytucji 3 Maja. Jeszcze w czasie trwania Sejmu Grodzieńskiego powstał tajny związek wzywający do wybuchu powstania; na wodza wskazywano Tadeusza Kościuszkę. Pod koniec sierpnia przedstawiciele tego sprzysiężenia



zjawili się w Lipsku i przedstawili Kościuszce swoje plany, jednocześnie wzywając go do objęcia naczelnego dowództwa nad oddziałami powstańczymi. Kościuszko dowództwo przyjął, ale stwierdził, że musi osobiście zapoznać się ze stanem przygotowań kraju do walki. Przed wyjazdem do kraju ustalił razem z Potockim i Kołłątajem zakres swojej przyszłej władzy. Do Polski wyruszył pod przybranym nazwiskiem Milewski. Towarzyszył mu generał Józef Zajączek. 11 września 1793 roku w Podgórzu pod Krakowem doszło do spotkania z krajowymi konspiratorami. Następnie Zajączek wyruszył do Warszawy, aby sprawdzić stan przygotowań stolicy; w tym samym celu do pozostałych województw ruszyli inni spiskowcy. W oczekiwaniu na raporty Kościuszko spotkał się 15 września w Tyńcu z dowódcą dywizji małopolskiej generałem Józefem Wodzickim i z niektórymi z jego oficerów. Stwierdzili oni, że rozlokowanie jednostek nie sprzyja planom konspiratorów, a na pomoc z zewnątrz nie ma co liczyć. Te konkluzje oraz list od Zajączka z informacją, że stolica nie jest dostatecznie przygotowana do walki, skłoniły Kościuszkę do odroczenia terminu wybuchu powstania. Po otrzymaniu wiadomości, że Rosjanie stacjonujący w Krakowie poszukują jakieś ważnej osoby przebywającej w okolicy, Kościuszko ruszył do Włoch. Wyjeżdżając zapowiedział, że do Saksonii powróci w lutym 1794 roku. Zdążył jeszcze powołać do życia Małą Radę, której zadaniem było koordynowanie przygotowań do powstania.

General Józef Zajączek, w 1794 r. jeden z bliskich współpracowników Tadeusza Kościuszki, w późniejszych latach niesławnej pamięci carski namiestnik Królestwa Polskiego.

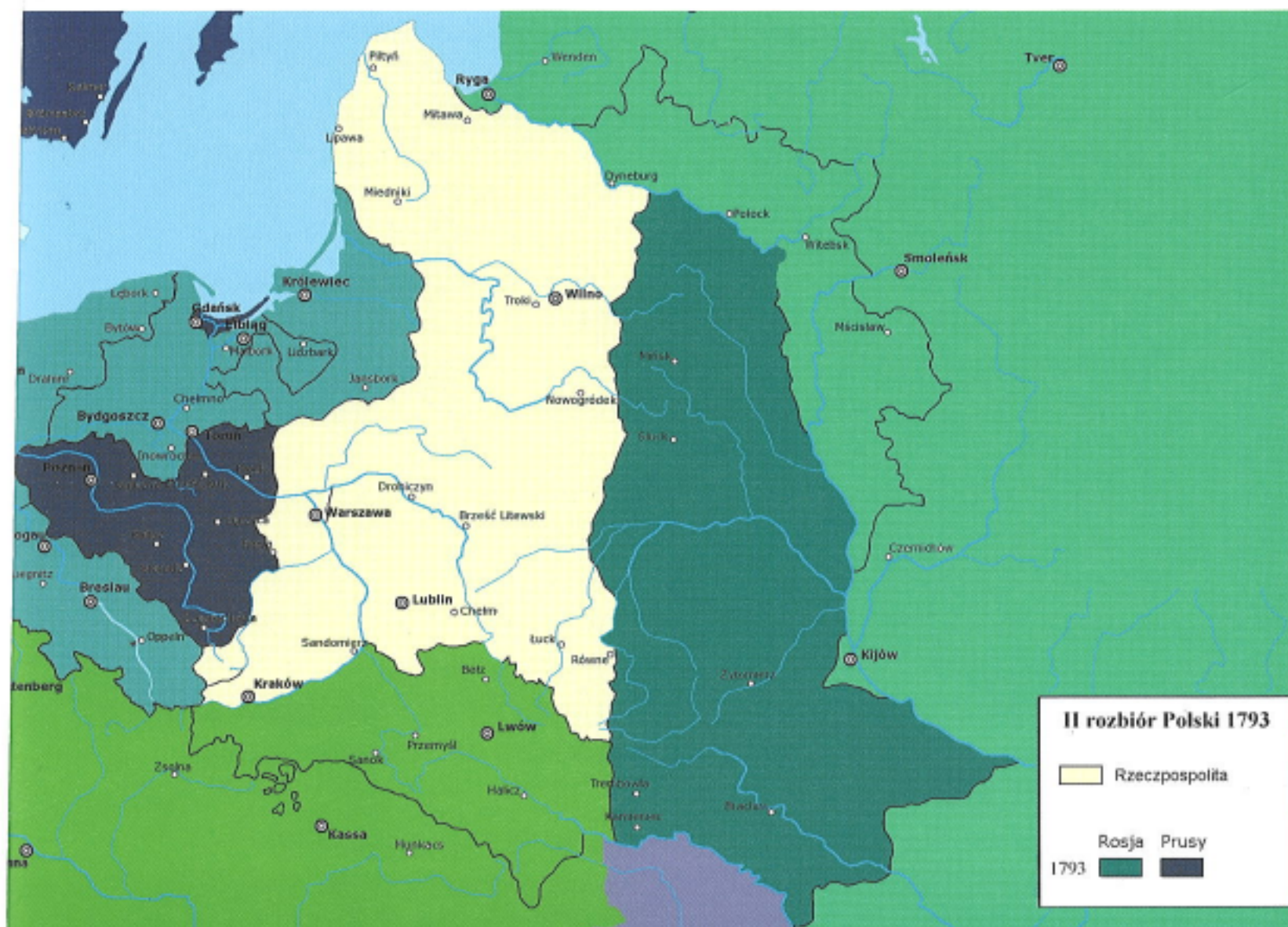


Decyzja o odroczeniu wybuchu powstania okazała się niezbyt fortunna. Im dłużej spiskowcy działali, tym bardziej byli narażeni na dekonspirację. Szczególnie źle przyjęli tę decyzję konspiratorzy warszawscy. Do Kościuszki udali się Konstanty Jelski i Antoni Guskowski z żądaniem przyspieszenia terminu wybuchu powstania. Ostatecznie przyszedł Naczelnik wyznaczyć termin na marzec 1794 roku, ale sam pozostał jeszcze we Włoszech.

21 listopada 1793 roku decyzją Sejmu Grodzieńskiego nastąpiła redukcja wojska: koronnego o ponad 60 proc., litewskiego o 48 proc. Termin tej operacji wyznaczono na dzień 15 marca 1794 roku. Kościuszko dowiedział się o planach wobec wojska od wysłannika z Warszawy Tomasza Maruszewskiego, kiedy przebywał w Dreźnie. Niebezpieczeństwo utraty większości regularnych oddziałów zmusiło go do złożenia obietnicy, że w marcu przyjedzie do Krakowa. Liczył, że w początkowej fazie powstania oprze się na dywizji małopolskiej Wodzickiego, a jednocześnie odciągnie część sił rosyjskich z Warszawy. Był to ostatni dzwonek na wybuch powstania. W marcu tajna policja ambasadora rosyjskiego rozbiła sprzysiężenie warszawskie, aresztując wielu jego członków. Licznym udało się schronić u Antoniego Madalińskiego, dowódcy I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej. W drugiej połowie tego miesiąca rozpoczęły się aresztowania na Litwie.

Stacjonujący w Ostrołęce brygadier Antoni Madaliński, członek sprzysiężenia warszawskiego, odmówił przeprowadzenia redukcji podległej mu I Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej. 12 marca na czele oddziału liczącego 1200 szabel ruszył w kierunku Krakowa, dając tym samym sygnał do wybuchu powstania. Wydarzenia te oraz liczne listy z błaganiami o rychły przyjazd do kraju skłoniły Kościuszkę do działania. Do Ojczyzny wyruszył przez Pragę. Przodem, krótszą drogą przez Wrocław, do kraju wyjechał ksiądz Franciszek Dmochowski z zadaniem uprzedzenia konspiratorów krakowskich o przyjeździe Kościuszki. Planowano, że Kościuszko pojawi się w Krakowie 21 marca.





Mapa II rozbioru Polski, wymuszonego przez Prusy i przeprowadzonego z udziałem Rosji w 1793 r. Obszar Rzeczypospolitej zmniejszył się wtedy o 307 tys. km kw.

Rosjanie, lekceważący początkowo Madalińskiego, skierowali przeciwko niemu siły generała Tormasowa. Jednocześnie zarządzili koncentrację sił, ściągając oddziały z Łucka, Lublina, Opatowa i Krakowa – łącznie 6 batalionów piechoty, ponad dwadzieścia szwadronów jazdy, trzy pułki kozackie i artylerię. Ponadto z brygadą Madalińskiego miała walczyć także armia polska. Przeciwko zbuntowanej brygadzie wysłano oddziały wicebrygadiera Jana Henryka Dąbrowskiego z Warszawy i rotmistrza Zborowskiego z Ryk. Obaj ci oficerowie swoiście pojęli rozkaz walki. Wicebrygadier Dąbrowski rozbił pierwszy napotkany rosyjski oddział, rotmistrz Zborowski zebrał wszystkie dostępne oddziały



polskie i połączył się z Madalińskim. Pożar zaczął ogarniać coraz większe połacie kraju.

W nocy z 22 na 23 marca Kościuszko dotarł do Wiatowic, podkrakowskiego majątku Ludwika Dębickiego. Tu 23 marca dowiedział się, że rosyjski garnizon ppłk. Łykoszyna stacjonujący w Krakowie opuścił miasto, wysłał więc w pościg za Rosjanami II brygadę małopolskiej kawalerii narodowej Jana Ludwika Mangeta. Jednocześnie otrzymał informacje, że dywizja małopolska nie została jeszcze zredukowana. Około 22 w nocy w towarzystwie Aleksandra Linowskiego i por. Łukasza Biegańskiego spotkał się w Krakowie w pałacyku generała Wodzickiego z konspiratorami w celu opracowania planu dalszego działania. Na spotkaniu oprócz Kościuszki i gen. Wodzickiego byli obecni Stefan Dembowski, Gabriel Taszycki, Tadeusz Czacki, Jan Maj, Joachim Moszyński i Franciszek Dmochowski. Kościuszko, wiedząc, że wojsko go poprze, rozkazał wprowadzić do tekstu manifestu zapisy wzmacniające jego władzę i uściślające uprawnienia dyktatorskie.

Rankiem 24 marca 1794 roku bramy miejskie Krakowa zostały zamknięte i postawiono przy nich straż wojskową. Z miasta w tym dniu można było wyjechać tylko po otrzymaniu zezwolenia od generała Wodzickiego. Rozpoczęły się przygotowania do uroczystości na Rynku. Do pałacyku Wodzickiego wezwani zostali wyżsi oficerowie garnizonu krakowskiego i oddziałów stacjonujących w okolicy. Po przywitaniu się z Kościuszką i odprawie zebrani udali się do kościoła Kapucynów na mszę zakończoną ślubowaniem gotowości oddania życia za Ojczyznę. Następnie nakazano prezydentowi Krakowa Filipowi Lichockiemu zgromadzić mieszkańców na Rynku Głównym.

Tuż przed godziną 10 Kościuszko w towarzystwie Stefana Dembowskiego, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Dmochowskiego, Gabriela Taszyckiego, Filipa Lichockiego i radców miejskich udał się na rynek. Przyszły Naczelnik ubrany był w popielatą czamareę z zielonymi paskami, przepasaną szarfą generalską, głowę okrywała mu czapka





Zdjęcie górne: Tadeusz Kościuszko składa przysięgę. Fragment inscenizacji „Vivat Kościuszko!” zaprezentowanej 7 kwietnia 2017 r. na Rynku Głównym w Krakowie. W roli Naczelnika krakowski scenograf i reżyser Jan Polewka. Zdjęcie dolne: kompozycja w formie żywego obrazu stworzona przez uczestników przedstawienia na scenie, nawiązująca do obrazu Jana Styki „Polonia. Konstytucja 3 Maja 1791”.







Widok na Wawel, staw na Groblach i przystań flisaków na Wiśle w Krakowie. Obraz Jana Nepomucena Głowackiego z 1845 r.

krakowska z białej wełny, przy boku miał szablę. Na rynku ustawiony był już pierwszy batalion 3 regimentu piechoty szefostwa Mikołaja Czapskiego dowodzony przez ppłk. Adama Kczewskiego i półkompania artylerii Kazimierza Małachowskiego, za nimi stanęli członkowie kongregacji kupieckiej i cechy z chorągwiami. Resztę Rynku wypełnili licznie zgromadzeni mieszkańcy. Wielu z nich przepasanym było szarfami, na których widniały patriotyczne napisy lub wizerunki Kościuszki.

Na widok nadchodzącego Kościuszki rozległy się wśród czekających wiwaty. Kościuszko wygłosił krótką przemowę do wojska, następnie prezydent Lichocki odczytał *Akt*



powstania obywatelów, mieszkańców województwa krakowskiego autorstwa Hugona Kołłątaja (na polecenie Kościuszki pewne poprawki do dokumentu wprowadził Józef Weysenhoff). Dokument złożony był z części wstępnej będącej deklaracją polityczną oraz artykułów określających zakres władzy Naczelnika powstania. Stwierdzał, że trzeba uwolnić Polskę od obcych żołnierzy, przywrócić granice, usunąć wszelką przemoc zarówno rodzimą, jak i obcą, zapewnić wszystkim obywatelom wolność. Aby to osiągnąć, Naród wybiera Najwyższego Naczelnika kraju i powstania w osobie Tadeusza Kościuszki, on zaś zaraz wybierze Radę Najwyższą Narodową, która będzie zarządzała krajem. Po odczytaniu Aktu Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę:

*Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzanej mi władzy na niczyj ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego.*

Podobną przysięgę złożyli następnie generał Wodzicki i wojsko. Po zakończeniu uroczystości na Rynku Kościuszko wraz ze świtą i w asyście mieszkańców Krakowa udał się na Ratusz. Tam ponownie odczytano Akt, a następnie złożono na nim podpisy. Dokument podpisali obok patriotów także i targowiczanie Filip Lichocki, Jerzy Ożarowski i Karol Głębocki. Za dobry omen uznano wydarzenie poprzedzające przejście do Ratusza. Oto na Rynek Główny wpadł na spienionym koniu goniec z meldunkiem od brygadiera Madalińskiego, że znajduje się on w Końskich.

Akt po podpisaniu został zaraz wpisany do ksiąg grodzkich; tym samym nadano mu, w świetle obowiązujących przepisów, moc prawną. Został też przetłumaczony na obce języki i rozesłany do Szwecji, Danii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Turcji, Francji i krajów zaborczych. Ponadto przetłumaczone odpisy rozesłano do redakcji wielu zagranicznych gazet. Po zakończeniu uroczystości Kościuszko w swojej kwaterze, mieszczącej się w Szarej Kamienicy na Rynku Głównym, rozpoczął



pracę, redagując odezwy, noty, zarządzenia i rozkazy. Odezwy z 24 marca *Do wojska polskiego i litewskiego*, *Do obywatelów*, *Do duchowieństwa polskiego* i *Do kobiet polskich* mówiły o zrzućeniu jarzma niewoli, zaciąganiu się do wojska, ofiarności dla Ojczyzny, wsparciu walczących oddziałów.

Podstawowym zadaniem Kościuszki w pierwszych dniach powstania było rozpropagowanie idei walki na jak największym obszarze kraju. Zależało mu głównie na Warszawie, skupisku dużej liczby ludności, ważnym ośrodku przemysłu zbrojeniowego i strategicznym węźle komunikacyjnym. Dlatego też już 24 marca polecił dowódcy stacjonującego w stolicy X regimentu szefostwa Działyńskiego pułkownikowi Filipowi Haumanowi, aby wspólnie z brygadierem Madalińskim, Aleksandrem Zielińskim, generałem milicji mazowieckiej i nurskiej, i dowódcą I Małopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej Piotrem Hadziewiczem uderzył na nieprzyjaciela i opanował Arsenał. Sam Naczelnik obiecał przybyć do stolicy zaraz jak zbierze wystarczająco duże siły.

Dzień po przysiędze Kościuszko utworzył szesnastoosobową Komisję Porządkową, do kompetencji której należało zorganizowanie poboru podatków i rekrutów, zapewnienie zakwaterowania żołnierzy i ich zaopatrzenie. Pierwszym dokumentem, jaki wydała ta Komisja, był *List okólny do Ob. województwa krakowskiego o uzbrojeniu się, furażu i rekruta dostawieniu oraz o opłacanie poboru tymczasowego*. Na dostarczenie żołnierza dymowego według dawnego obyczaju polskiego Komisja wyznaczyła trzy dni, zaś na uzbrojenie na wzór milicji północnoamerykańskich całej ludności męskiej w wieku od 18 do 40 lat wyznaczony został okres dwóch tygodni. Pozostali mężczyźni mieli posłużyć do obrony lokalnej (Rozbudowa sił była tym ważniejsza, że w chwili wybuchu powstania Kościuszko rozporządzał jedynie 4 tys. żołnierzy – był to jeden batalion regimentu II gen. Wodzickiego, jeden batalion regimentu III Czapskiego, brygada Jana Ludwika

Obóz wojsk powstańczych pod Krakowem. Od lewej: prezydent Krakowa Filip Lichocki, Stanisław Mieroszewski i gen. Franciszek Ksawery Wyszkowski. W głębi na koniu Tadeusz Kościuszko. Rysunek „z natury” autorstwa krakowskiego malarza Michała Stachowicza.









Obraz Józefa Chelmońskiego z 1906 r. pt. „Modlitwa przed bitwą”. Ukazuje kosynierów modlących się przed pójściem do walki w bitwie pod Raclawicami.

Mangeta i brygada Antoniego Madalińskiego, ponadto w rachubę wchodziły maszerujące w stronę Krakowa trzy bataliony III i IV regimentu). *Uniwersałem do duchowieństwa* Komisja nakazała odczytywanie z ambon *Aktu powstania narodowego*. Rozpoczęto także gorączkowe zbieranie funduszy. Na rzecz powstania popłynęły zewsząd liczne datki (gotowizna, jak i klejnoty) zarówno od bogaczy, jak i biedoty.

Nie mogąc mierzyć się z wszystkimi zaborcami jednocześnie, Kościuszko starał się ograniczyć działania wojenne tylko do Rosji. W tym celu zapewnił Wiedeń, że granica z cesarstwem zostanie poszanowana, z drugiej strony starał się ograniczyć wystąpienia w zaborze pruskim. Starał się także uniknąć oskarżeń o wywołanie rewolucji na kształt wydarzeń we Francji. Temu miała służyć między innymi zmiana hasła powstańczego, które luźno nawiązywało do francuskiego *Wolność, Równość, Braterstwo* i brzmiało *Wolność, Całość, Niepodległość*.